

SUTRA O SURACIE

Tak słyszałem. Pewnego razu Budda zamieszkiwał w ogrodzie Anathapindada w gaju Jeta niedaleko Śrawasti, otoczony zgromadzeniem pięciuset śrawaków, tysiąca bodhisattwów i innych. W tym czasie zamieszkiwał tam Bodhisattwa o imieniu Surata, który w poprzednich żywotach zasadził korzenie dobra we wszystkich niezliczonych krainach Buddów. Służył i czynił dary wielu Buddom i osiągnął stan, w którym nie można się już cofnąć w drodze do całkowitego oświecenia. Żywił on wielką życzliwość i był wolny od gniewu czy urazy w sercu. Posiadał wielkie współczucie i nigdy nie był zmęczony pomocą dla innych. Żył w wielkiej radości i przebywał zawsze w harmonii z dharmą. Posiadał wielki spokój. Widział równość nędzy i szczęścia. Odżywał się oszczędnie i we właściwych porach, miał niewiele potrzeb i był szczęśliwy. Czujące istoty zawsze się radowały widząc go.

Kierując się współczuciem dla ludzi z miasta ciągle uczył ich pięciu świeckich wskazań i ośmiu specjalnych. Nawoływał do praktyki paramit szczodrości, etycznej dyscypliny, pilności, medytacji i mądrości, również niezmiernie życzliwości, współczucia, radości i bezstronności oraz spokoju i czystego prowadzenia się. Pewnego dnia Bodhisattwa Surata otoczony zgromadzeniem czujących istot nakłaniał ich by zobaczyli Buddę i usłyszeli Dharmę. Wtedy Śakra, król bogów, zobaczył swym czystym, boskim wzrokiem, że Surata z niepospolitą pilnością przestrzega czystych wskazań i energicznie działa wyzwalając czujące istoty. Śakra pomyślał sobie:

"Surata nigdy nie ustaje w kultywowaniu czystych wskazań. Czy nie zamierza aby podważyć mojej pozycji i nie ubiega się o mój tron? Czy nie jest chciwy o królestwo lub przyjemności? Tak myśląc Śakra wyczarował czterech silnych ludzi, aby poszli do Bodhisattwy, by znieważali go wszystkimi rodzajami obelg. Ludzie ci pobili go kijami, pokaleczyli nożami i rzucali w niego kamieniami. Tym niemniej Bodhisattwa znosił to wszystko siłą swej życzliwości i cierpliwości bez uczucia gniewu bądź nienawiści. Wtedy Śakra wyczarował jeszcze czterech ludzi. Poszli oni do Bodhisattwy i powiedzieli mu:

"Surato, ci źli ludzie złorzeczyli i znieważali cię podłym językiem, ranili cię kamieniami i nożami bez żadnego powodu. Czy nie chcesz się zemścić? Możemy dla ciebie zabić tych ludzi."

Surata odpowiedział im: "Dobrzy ludzie, nie mówcie takich rzeczy. Zabijanie to zła karma. Nawet, jeśli ktoś pociąłby mnie na tak wiele części ile ma drzewo daktylowe, nie pomyślałbym wtedy żeby go zabić. Dlaczego? Ponieważ morderca odrodziłby się jako istota w piekle bądź głodny duch albo zwierzę. Nawet jeśliby osiągnął ludzkie ciało, zawsze byłby wstrętny dla ludzi i nawet jego własni rodzice nie kochaliby go. Dobrzy ludzie, wszystkie dharmy można ogólnie podzielić na dwie kategorie: zdrowe i niezdrowe. Niezdrowe dharmy prowadzą do odrodzenia w złych miejscach egzystencji podczas gdy zdrowe dharmy prowadzą do korzyści i błogosławieństw. Bodhisattwa Surata powtórzył to wierszem:

"Jak roślina, tak szczęście i bieda
Wyda swój własny owoc,
Więc jak cierpkie nasienie
Może wydać słodycz.
Widząc to wszechobecne prawo
Mądry powinien wiedzieć,
Zły czyn przynosi skutki bólu,
Podczas gdy dobro zawsze wiedzie
Do spokoju i szczęścia."

Słyszając to ludzie wyczarowani przez Śakrę zdali sobie sprawę, że nie mogą nakłonić Suraty do zabójstwa i w mgnieniu oka zniknęli. Wtedy Śakra magicznie stworzył ogromną ilość złota, srebra i innych bogactw oraz człowieka, który by zaniósł te skarby do niego. Ukazał się on Suracie i powiedział:

"Możesz wziąć te skarby jeśli chcesz, są one do twojej dyspozycji". Wtedy Surata powiedział mu: "Dobry człowieku nie mów tak. Dlaczego? Ponieważ karma kradzieży może świętej osobie przynieść biedę i wstyd, poczucie upadku i bezradność. Nawet jeśli byłbym biedny i nie mógłbym utrzymać się przy życiu, nigdy nie wziąłbym nic co do mnie by nie należało. Powinieneś wiedzieć, że zwykli ludzie są nierozważni, ignorancy i pożądlivi. Jak mądra osoba może wziąć coś co do niej nie należy.

Wtedy Bodhisattwa Surata wypowiedział to wierszem:

"Ten, kto gromadzi miliony
I zachłannie pragnie (bogactw),
Nie może ich porzucić.
Jest jak rzecz mędrzec
Najbiedniejszym człowiekiem na świecie.

Człowiek bez grosza
Gotowy oddać wszystko, co posiada,
Jest jak rzecz mędrzec
Najszlachetniejszy i najbogatszy w świecie.
Mędrzec będąc wolny od zła
Ma doskonale wspaniałą postać,
Lecz głupcy zdani na swe szkody
Są wstrętni od głowy do pięt.
Mędrzec namawia do czynienia dobra,
Głupcy zawsze do zła.
Lepiej być namawianym przez mędrca,
Niż wynagradzanym przez głupców."

Kiedy ludzie wyczarowani przez Śakrę usłyszeli to, z powrotem zniknęli. Wtedy Śakra zapragnął wypróbować Suratę. Wziął ze sobą wielką ilość złota, pojawił się Bodhisattwie i powiedział:

"Pokłóciłem się właśnie z ludźmi na dworze Króla Prasenajita. Teraz potrzebuję kogoś by poświadczył za mnie. Jeśli zechcesz być moim świadkiem dam ci to złoto."

Bodhisattwa odpowiedział Śakrze: "Szlachetny człowieku, powinieneś wiedzieć, że kłamstwo jest złą karmą. Kłamcy okłamują nie tylko ludzi, ale bogów, smoków, jakszów gandarawy, asury, garudy, kinnary i maharagi. Kłamstwo jest przyczyną wszelkiego zła. Prowadzi do odrodzenia w żalosnych miejscach egzystencji, do łamania czystych wskazań i niszczenia ciała. Kłamliwy język będzie śmierdział, a jego słowa będą lekceważone i pogardzane. Wtedy Bodhisattwa Surata powiedział to wierszem:

"Język kłamca to przyczyna smrodu I upadku w żalosne odrodzenia, Gdzie nikt nie może już mu pomóc.

Kłamcy nie tylko okłamują Bogów, smoki, maharogi i innych, Ale również samych siebie. Wiedz, że kłamanie Jest przyczyną wszelkiego zła I prowadzi do odrodzeń W trzech nieszczęśliwych światach.

Nawet jeśli byś dał mi tyle złota, Które wypełniłoby cały świat, Nigdy nie mógłbym wypowiedzieć kłamstwa."

Słyszac to Śakra w jednej chwili zniknął. Następnie rozkazał boginiom Śaci, Surjaprabhirze, Pancacudzie i innym, aby poszły do Suraty i sprawdziły znowu, czy może on złamać wskazania. Razem z pięciu setkami młodych bogiń Śaci i inne wysmarowały swe ciała perfumami i ozdobiły się kwiatami i różnymi ozdobami. Poszły do Suraty i powiedziały:

"Jesteśmy ponętnymi kobietami w samym kwiecie wieku. Pragniemy pościelić ci posłanie i wzajemnie uradować ciebie."

Surata widząc te kobiety swym niesplamionym wzrokiem odpowiedział im:

"Jesteście krewnymi i przyjaciółkami mieszkańców piekieł, zwierząt, istot z królestwa Pana Jamy,

lunatyków, źle myślących ludzi i okrutnych rakszów żarłocznie pożerających cuchnącą, brudną ropę i krew oraz folgujących nieczystą miłością. Już nie będziecie należeć do czystej rodziny bogów."

Wtedy Bodhisattwa wypowiedział to wierszem:

"Oszołomieni i pełni nieczystych myśli Głupcy Igną do nieczystości i brudów ciała. Pełni ropy i krwi wciąż tego pragną, Mimo, że wszystko to szybko przeminie I zamieni się w nicość.

Wtedy tacy głupcy spadną do piekieł, Królestw Pana Jamy i tam utkną.

Nawet jeśli wszystkie kobiety na świecie Zamienią się w boginie Tak ponętne jak wy,
Mój umysł pozostanie czysty Bez najmniejszego nawet Ignięcia. Będę to wszystko widział Jako sny
czy wrogów."

Śaci i inne boginie flirtowały jeszcze do granic zmysłowych możliwości, ale Bodhisattwa pozostawał bez najmniejszego poruszenia.

Wtedy powróciły do niebiańskiego pałacu i powiedziały Śakrze:

"W końcu odnalazłyśmy Suratę. Bez wątpienia osiągnął on doskonale oświecenie. Dlaczego?

Ponieważ jest wolny od najmniejszego nawet Ignięcia do nas. Odczuł nawet wstręt w stosunku do nas." Słyszając to Śakra wciąż był nieusatisfakcjonowany. Czuł się jakby był ugodzony strzałą. Wciąż i wciąż podejrzewał: "bez wątpienia on chce mnie zniszczyć i pozbawić tronu. Oto mu chodzi. Muszę teraz go wypróbować jeszcze raz, aby wyjaśnić jego prawdziwe plany." Tak myśląc Śakra poszedł do Suraty. Porzucił swą próżność i arogancję, ukłonił się do stóp Bodhisattwy i zapytał go wierszem:

"O szlachetny, jesteś najpilniejszy W utrzymywaniu czystego postępowania. Jaki jest więc twój cel: Zostać Bogiem Słońca czy Księżycą, Indrą czy Brahłą? Czy starasz się o tron Jakiegoś boga w trzech królestwach?"

Bodhisattwa Surata odpowiedział wierszem:

"Nagroda bycia Bogiem Słońca, Księżycą, Indrą czy Brahłą, Czy światowym bogiem w trzech królestwach Jest przemijająca i nie istnieje. Jak mogę szukać czegoś takiego?"

Słyszając to Śakra zapytał:

"Jeśli mówisz prawdę, to czego więc właściwie szukasz?" Bodhisattwa odpowiedział wierszem:

"Nie pragnę światowych przyjemności, Ale szukam tylko takiego ciała, Esencji zarówno życia i śmierci. Niezmordowanie kultuwuje mądrość, Jak wybawić czujące istoty, By razem wkroczyły Na Ścieżkę Oświecenia."

Gdy Śakra to usłyszał, poczuł się szczęśliwy i bezpieczny. Był już pewny, że Surata nie zagraża mu w przejściu tronu. Uszczęśliwiony zaczął wychwalać Bodhisattwę wierszem:

"Mówisz, że chcesz ocalić czujące istoty. Wielkie są twe starania - Naprawdę jest to niezrównane. Pokonałeś hordy demonów I zrealizowałeś ambrozję (dharma). Skutecznie idziesz zawsze Najwyższym Kołem Dharmy."

Po tym jak to wypowiedział, ukłonił się z szacunkiem, dotknął głową stóp Bodhisattwy i zniknął. Na drugi dzień, rankiem Bodhisattwa Surata, gdy robił swój obchód, podczas którego nauczał mieszkańców Śravasti, nagle znalazł złoty dzwon. Był to dzwon wykonany na początku tej kalpy i który więcej był wart niż wartość całego świata. Bodhisattwa wziął złoty dzwon do swej ręki i poszedł na skrzyżowanie, gdzie zbiegają się główne ulice w mieście. Wtedy ogłosił:

"Ten kto jest najbiedniejszy w mieście Śravasti dostanie ode mnie podarunek. Dam mu ten oto złoty dzwon!"

Usłyszał to najbiedniejszy starzec, który natychmiast pobiegł do Suraty i powiedział:

"Ja jestem najbiedniejszy w mieście. Musisz mi podarować ten dzwon." Surata odpowiedział:

"Ty nie jesteś najbiedniejszy. Dlaczego tak mówię? Ponieważ jest w mieście pewien dobry człowiek, który jest najbiedniejszy z biednych. Chcę podarować mu więc ten dzwon." Starzec zapytał:

"Kto jest tym człowiekiem?" Surata odpowiedział:

"Najbiedniejszym człowiekiem w tym mieście jest Król Prasenajit." Starzec powiedział:
"Nie mów tak. Dlaczego? Ponieważ Król Prasenajit jest bardzo bogaty i szlachetny. Jego skarbiec przelewa się od bogactw i kosztowności, których nigdy nie jest się w stanie wyczerpać. Dlaczego więc mówisz, że jest on najbiedniejszy z biednych?" W obliczu całego zgromadzenia świadków (ponieważ działo się to podczas nauk, jakie zwykle wygłaszał Bodhisattwa) Surata odpowiedział wierszem:

"Jeśli ktoś posiada biliony bogactw I będąc chciwy wciąż jeszcze jest niezadowolony, Jest jak wielki ocean, Który nigdy nie ma dosyć Połykania miriad strumieni. Jest najbiedniejszy z biednych, Gdyż jak głupiec folguje chciwości, Gromadząc, zwiększając, utrwalając. Będzie zawsze zachłanny W obecnych i przyszłych żywotach."

Po przemowie Bodhisattwa Surata poszedł wraz z zebranymi zobaczyć króla Prasenajita. Król właśnie wtedy wraz z pięciu setkami urzędników przeliczał i sprawdzał kosztowności. Bodhisattwa ukazał się mu i powiedział: "Dziś rankiem, podczas gdy jak zwykle wędrowałem nauczając mieszkańców znalazłem złoty dzwon, który jest wart więcej niż cały świat. Wtedy pomyślałem sobie:

"Powinienem wsiąść ten dzwon i podarować go najbiedniejszej osobie w mieście."

Następnie zastanowiłem się: "Najbiedniejszą osobą w mieście jest Wasza Wysokość."

Teraz więc chce ofiarować dzwon Waszej Wysokości. Jeśli Wasza Wysokość jest najbiedniejszy, proszę odebrać go ode mnie."

Chcąc to powtórzyć Bodhisattwa powiedział wierszem:

"Jak bezmyślny człowiek, Który jest potwornie pożądlivy I zachłannie gromadzi bogactwa Jest zwany najbiedniejszym ze wszystkich.

Wasza Wysokość, tak ty ściągasz przykre podatki I karzesz niewinnych bez żadnej przyczyny. Bez rozsądku chroniony przez stanowisko, Nigdy nie uważasz Na przyszłe skutki twej karmy. Gdy radujesz się tym światem Nie opiekujesz się poddanymi, Nie masz litości Dla biednych i cierpiących.

Folgujesz towarzystwem kobiet Bez żadnego strachu przed upadkiem W nieszczęsne formy egzystencji. Nie jesteś nawet świadomy Swych hańbiących bram niegodziwości. Czyż nie jesteś biedny?

Ten kto pilnie praktykuje uważność umysłu I zadowolenie z kontroli nad sobą Jest zwany bogatym i szlachetnym. I takie bogactwo prowadzi go do Wiecznego spokoju i radości.

Jak huczący pożar, Który nigdy nie ma dość łykania drewna, Tak, o królu, twe skąpstwo Jest nigdy nie nasycone.

Jak woda, która zawsze chce chłonać więcej chmur I jak ocean nigdy nie przelewający wody, Tak ty królu Nigdy nie jesteś nasycony.

Jak słońce i księżyc nieprzerwanie krążą w przestrzeni, Tak ty królu nigdy nie ustajesz W całym swoim życiu.

Mądra osoba jednak Jak huczące płomienie Nienasyconie pożerają drewno, Nigdy nie przestaje w czynieniu dobra.

Jak woda wciąż chłonna chmury I ocean nigdy nie przelewając wody, Tak mędrzec nigdy nie jest zadowolony W swej stale rosnącej dobroczynności.

Choć tron daje władzę, Mimo to przemienie. Wszystko takie jest nieczyste. I powinno być przez mędrca porzucone."

Gdy Król Prasenajit usłyszał to odczuł wstyd i zmieszanie, ale mimo to powiedział Suracie:
"Oczywiście, Szlachetny, choć jesteś bardzo przekonujący, wciąż tobie nie wierzę. Czy wszystko to co powiedziałeś nie jest po prostu twoją własną opinią? Czy ktokolwiek może poświadczyć czy to prawda?"

Bodhisattwa odpowiedział:

"Tathagata, Wybitnie Szanowany, Całkowicie Oświecony, który posiadał wszechwiedzę i teraz przebywa razem niezliczonymi bogami, ludźmi, gandharawami, aśurami i innymi niedaleko od

Śravasti w ogrodzie Anathapindada w gaju Jeta. Czy wiesz o tym? On będzie mógł dać świadectwo, że Jego Wysokość jest najbiedniejszy na świecie." Król powiedział:

"Szlachetny, jeśli jest to prawda to chce się z tobą wybrać by ujrzeć Tathagę, wysłuchać jego nauk, przyjąć schronienie w nim i obdarować go." Bodhisattwa powiedział:

"Wasza Wysokość, powinieneś wiedzieć, że stan Tathagaty nie może być doceniony przez ignoranta, zwykłą osobę. Jest on wolny od wszystkich ułomności i arogancji oraz posiada niezmierzone współczucie dla czujących istot. Poprzez świętą mądrość przeniknął teraźniejszość i przyszłość.

Ochrania każdego, kto posiadał korzenie dobra i niezwykle aspiracje, nawet jeśli jest bardzo daleko.

Jeśli to wiesz, to wtedy przedstawię cię, Wasza Wysokość. Tathagata z pewnością powinien przybyć tutaj by zostać moim świadkiem." Następnie w obecności króla Surata odsłonił swoje prawe ramię, ukląkł z szacunkiem na prawe kolano i w wierszu zaprosił Tathagę by się pojawił:

"Tathagata, prawdziwa mądrość Posiadał współczucie dla czujących istot. Może postrzec głębię mego umysłu I być tak życzliwy, by być mi świadkiem."

W momencie, gdy Bodhisattwa zakończył mówić, ziemia nagle zatrzęsa się i otworzyła. Nagle Tathagata wyrósł z rozpadliny otoczony zgromadzeniem pięciu setek śrawaków, dziesięciu tysięcy bodhisattwów, Brahmy, Śakry, Bogów, Smoków, Duchów i niezliczone czujące istoty. Bodhisattwa

Surata wtedy ukazał się Buddzie ze złożonymi z szacunkiem dłońmi i powiedział:

"Czczony Przez Świat, tego ranka gdy nauczalem ludzi w mieście odnalazłem dzwon, który wykonany był na początku kalpy i który wart jest więcej niż cały świat. Pomyślałem wtedy:

"powiniennem oddać ten dzwon najbiedniejszej osobie w mieście Śravasti" i zastanowiłem się "Król Prasenajit jest najbiedniejszy. Dlaczego? Zarozumiałe wycoczywając na tronie Jego Wysokość nie ma sympatii dla czujących istot. Uciska, bije, wyzyskuje, ograbia i krzywdzi ich bez żadnych powodów. Jest nękanym niesamowitą chciwością i namiętnością."

Dlatego stwierdziłem, że jest on najbiedniejszym człowiekiem i zapragnąłem podarować mu złoty dzwon. Gdy to chciałem zrobić Jego Wysokość zapytał mnie: "Powiedziałeś, że jestem najbiedniejszy. Kto może udowodnić, że jest to prawdą." Odpowiedziałem:

"Tathagata, Wielki Nauczyciel, Wybitnie Szanowany, Całkowicie Oświecony jest wolny od ułomności, bez żadnej nawet niechęci, traktuje wszystkie czujące istoty bezstronnie. On może udowodnić trafność mego osądu i uradować nas." Następnie Tathagata pragnąc upomnieć Króla

Prasenajita powiedział do niego: "Wasza Wysokość, powinieneś wiedzieć, że z jednego punktu widzenia Surata jest biedny, a Wasza Wysokość bogaty. Ale z drugiego punktu widzenia Wasza

Wysokość jest biedny, Surata bogaty. Dlaczego? Będąc na tronie Wasza Wysokość, posiadasz światową władzę i twój skarbiec jest pełny złota, srebra, pereł, szafirów i koralu. W tym układzie Surata jest biedny, a Wasza wysokość bogaty. Jakkolwiek, Surata utrzymuje czyste postępowanie, przestrzega czystych wskazań i paramit, porzucił domowe życie, przyswoił sobie wielkie nauki, unika samo pobłażliwości i cierpliwie wybawia wielką liczbę istot ucząc ich przestrzegania pięciu świeckich wskazań i ośmiu specjalnych. Każde jedno z tych zasług wystarczająco ukazuje, że Wasza

Wysokość jest biedny, a Surata bogaty. Wasza Wysokość, powinieneś wiedzieć że wszystkie bogactwa i kosztowności czujących istot Królestwa Kosala nie mogą dorównać po stokroć, tysiąc krotność, i milion razy do bogactwa Suraty, czystości w utrzymywaniu pięciu świeckich wskazań i ośmiu specjalnych wskazań." Słyszcząc prawdziwe pouczenia Tathagaty Król Prasenajit porzucił całą swoją zarozumiałość i arogancję. Popatrzył na Suratę uważnie, złożył dłonie i powiedział wierszem: "Jak wspaniale. Zniszczyłeś mą arogancję. Osiągnąłeś Doskonałe Ciało Tathagaty Zrzekam się tronu na twą korzyść. Obiecuję pozostawać zawsze W twoim oświeconym towarzystwie. Jestem naprawdę biedny, a ty bogaty. Teraz wiem że te słowa są prawdą. Tron jest tylko przyczyną wielkiego cierpienia Zmuszając do działań sprzecznych z doktrynami dobra I prowadząc do odrodzeń w nieszczęsnych miejscach egzystencji."

Po ogłoszeniu wiersza Król Prasenajit powiedział do Buddy:

"Czczony Przez Świat ślubuję teraz osiągnąć Całkowite Oświecenie. Pragnę tego by wszystkie istoty były bezpieczne i wolne od niewoli samsary. Teraz zamierzam podzielić całe me bogactwa ze złota, srebra na trzy rodzaje darów. Jedną częścią obdaruję Tathagę, Czczonego Przez Świat oraz zgromadzenie mnichów. Drugą część postanawiam dać biednym, nieszczęśliwym, pragnącym pomocy, którzy przebywają w mieście Śravasti. Trzecią część pozostawiam do użytku państwa. Będę

udostępniał wszystkie moje ogrody, stawy, kwiaty i drzewa owocowe Doskonałemu Tathagacie i zgromadzeniu mnichów. Proszę Czczonego Przez Świat by był tak uprzejmy aby zgodzić się na to!"

Widząc to wydarzenie pięciuset wszystkich starszych uczniów Kosali rozwinęło Doskonałą Bodhicittę. Wtedy Bodhisattwa Surata powiedział do Buddy:

"Czczony Przez Świat, czy zechciałbyś nauczyć sedna Dharmy temu zgromadzeniu, które oto spotkało Tathagę, by mogło odnieść z tego korzyść!"

Czczony Przez Świat powiedział do zebranych:

"Dobrzy ludzie, są trzy rodzaje niezmiernych zasług, które nie mogą być zliczone nawet przez Tathagatów, a co dopiero przez Śrawaków, czy Pratyekabuddów. Jakie są to rodzaje? Ochraniać i wspierać prawdziwą Dhammę, czynić wysiłki w Bodhicittie i przekonywać innych by wypełniali święte ślubowania. Ponadto są trzydzieści dwie Dharmy, którą dobrzy mężczyźni, i dobre kobiety muszą pracowicie praktykować, by odnieść korzyść ze spotkania z Tathagatą:

Posiadać niezniszczalną wiarę w Tathagę. Ochraniać i wspierać prawdziwą Dhammę nawet w obliczu cierpień. Cenić i nigdy nie lekceważyć członków Sanghi. Szanować i współdziałać z Arhatami.

Utrzymywać umysł, który jest bezstronny wobec miłości i niechęci. Zawsze szukać Dharmy i cenić ją. Niezachwianie utrzymywać wyciszenie i spokój oraz unikać hałasu i niepokoju. Niezmordowanie nauczać pojazdu Tathagaty. Nauczać Dharmy nie oczekując sławy i korzyści. Dążyć do prawdy i pilnie żyć w zgodzie z nią.

Praktykować dawanie. Przestrzegać dyscypliny. Ćwiczyć się w cierpliwości. Postępować z gorliwością. Praktykować medytację. Rozwijać prawdziwą mądrość. Otaczać opieką czujące istoty w zgodzie z ich potrzebami.

Wychowywać czujące istoty aż do ich dojrzałości by nie odeszły od Dharmy. Zawsze prawo prowadzić siebie. Pouczać innych, by zręcznie używały esencji Dharmy. Nie splamiać się żadnymi niedociągnięciami. Radować się porzuceniem domowego życia. Żyć pustelniczym życiem na odosobnieniu w lesie.

Radować się z kultuwowania czterech szlachetnych prawd. Pilnie praktykować prostotę. Porzucić niezdrowe Dharmy. Energicznie czynić wielkie ślubowania. Sumiennie prowadzić życie mieszkańca lasu. Hodować korzenie dobra.

Zawsze utrzymywać samokontrolę. Zaniechać poglądów dwóch niższych pojazdów. Docenić Mahajanę.

Kiedy Tathagata wygłosił Dhammę pięćset istot uwolniło się od wątpliwości i osiągnęło czyste oczy Dharmy, dwanaście tysięcy czujących istot postanowiło osiągnąć doskonałe oświecenie. Po otrzymaniu zasług z wygłoszonej Dharmy Czczony Przez Świat wraz z mnichami i innymi, którzy ukazali się Królowi nagle zniknęli. Widząc to wszystko król Prasenajit rozradował się. Podarował Suracie dwa stroje, każdy wart sto tysięcy złotych monet i powiedział:

"Wspaniały, Szlachetny, proszę bądź uprzejmy przyjąć to." Bodhisattwa Surata powiedział Królowi:

"Wasza Wysokość, powinieneś wiedzieć, że nie mogę przyjąć tych szat. Dlaczego? Ponieważ posiadam połataną szatę, którą czasami wieszam na gałęzi przy mojej ubikacji. Nikt nigdy by nie pomyślał, żeby mi ją odebrać przemocą czy oszustwem. Wiedz, że czyste są dary, gdy dane są przez tych, którzy są wolni od swej chciwości i gdy nie wywołują w innych przywiązań do czegokolwiek."

Następnie Król Prasenajit powiedział:

"Jeśli nie chcesz przyjąć ich, proszę, abyś ze względu na mnie nastąpił na nie, by przynieść mi szczęście i spokój na całą noc." Mając na względzie Króla Surata nastąpił na dwa stroje Króla. Król

Prasenaji powiedział Suracie:

"Teraz osobiście już przyjąłeś te stroje. Jak teraz należy ich użyć?" Bodhisattwa Surata odpowiedział:

"Oddaj stroje dla biednych i nieszczęśliwych ludzi w mieście, którzy nie mogą już na nikim polegać." Tak jak pouczył Bodhisattwa Król wezwał jednocześnie wszystkich biednych i dał im stroje. Kiedy dotknęli ich, lunatycy odzyskali zdrowie, głusi odzyskali słuch, ślepi wzrok, a kalecy całe ciało. Wszystko to zdarzyło się z tego powodu, że Surata posiadał godną respektu, cudowną siłę. Wtedy ludzie powiedzieli zgodnie:

"Czym powinniśmy odwzajemnić się Tathagacie, by odpowiedzieć na jego życzliwość." Nagle rozległ się głos z nieba i oznajmił:

"Wiedźcie, że nie można odpłacić za jego życzliwość obdarowując go kwiatami, kadzidłami, jedzeniem, napojami, możecie jedynie zrobić to natychmiast rozwijając Bodhicittę." Gdy pięćuset biednych ludzi usłyszało głos z niebios, powiedziało wierszem:

"Teraz postanawiamy osiągnąć Bodhi. Chcemy stać się doskonale oświeceni I nauczać doskonałych doktryn. Dając spokój i radość czującym istotom. Radujemy się z Bodhi Trwając w Budda-Dharmie."

Następnie Król Prasenajit powiedział Suracie: "

Wspaniale Szlachetny. Proszę powiedz mi, kiedy zamierzasz odwiedzić Tathagę? Pragnę pójść z tobą." Bodhisattwa Surata odpowiedział:

"Wasza Wysokość, powinieneś wiedzieć, że to wielka rzadkość spotkać Tathagę i usłyszeć prawdziwą Dhamę. Wasz Wysokość nie powinieneś wybrać się samemu. Zamiast tego, będąc dobrym przyjacielem czujących istot i mając w opiece wszystkich ludzi w mieście Śravasti, powinieneś ich tam zabrać ze sobą. Wydadź dekret o tym i postanów, że każdy kto nie wypełni twego rozkazu, będzie ukarany zgodnie z królewskimi zarządzeniami. Dlaczego? Ponieważ, tak jak Bodhisattwa jest ozdobą otaczającego go orszaku, tak i Król powinien być taką ozdobą dla swego otoczenia." Król Prasenajit zapytał:

"Co jest ozdobą Bodhisattwy?"

Surata odpowiedział: "Przekonywanie czujących istot, aby rozwijały Bodhicittę jest ozdobą Bodhisattwy, ponieważ przyczynia się to do rozwinięcia oświecenia. Przekonywanie czujących istot do zobaczenia Tathagaty jest ozdobą Bodhisattwy, gdyż nigdy nie będą wtedy oszukane.

Przekonywanie czujących istot do usłyszenia prawdziwej Dhamy jest ozdobą Bodhisattwy, ponieważ przyczyni się to do wielkiego pouczenia. Przekonywanie czujących istot do zobaczenia Szlachetnego Zgromadzenie jest ozdobą Bodhisattwy, gdyż wiedzie to do poznania szlachetnych przyjaciół. Cztery motywacje są ozdobą Bodhisattwy, przyciągają one czujące istoty (do Budda-Dhamy). Sześć paramit jest ozdobą Bodhisattwy, gdyż zwiększają one rozwój oświecenia.

Trzydzieści siedem dróg jest ozdobą Bodhisattwy, gdyż prowadzą one go do miejsca Bodhi. Bodhisattwa będąc strażnikiem i panem tych ozdób, będzie w stanie ujarzmić hordy demonów, wydać lwi ryk i zdobyć twierdzę ostatecznego stanu." Po tym Król Prasenajit i całe zgromadzenie rozradowało się. Dziewięć tysięcy czujących istot zostało uwolnionych od wątpliwości i uzyskało czysty wzrok (Dhamy).

Gdy Budda wygłosił tę sutrę, Bodhisattwa Surata, Król Prasenajit, bogowie, ludzie i reszta istot uszczęśliwiła się nauczaniem Buddy i wszyscy rozpoczęli z szacunkiem praktykowanie jej.